

Oaza zieleni do liftingu

A skoro tak – można starać się o dofinansowanie jego modernizacji w konkursie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Przyrodnicze perły województwa łódzkiego”. Potrzebne są w sumie dwa miliony. Byłby to piękny prezent „urodzinowy” – dokładnie 140 lat temu Poznański kupił znajdującą się w tym miejscu narożną kamienicę. Jeśli się uda (będzie wiadomo do końca października), prace ruszą już w marcu przyszłego roku i do końca września 2019 roku powinny być sfinalizowane – realizacja nie może trwać dłużej niż 24 miesiące od podpisania umowy. A jeśli Muzeum Miasta Łodzi nie dostanie dofinansowania? – *Będziemy aplikować po wszelkie możliwe środki: do ministerstwa, Urzędu Marszałkowskiego, WFOŚiGW, zawsze będziemy zapewniać wkłady własne* – mówił na konferencji prasowej Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi.

Ogród z drzewami liczącymi po sto kilkadziesiąt lat jest teraz mniejszy niż oryginalnie – zmniejszono go, gdy pod koniec lat 50. dobudowywano skrzydło pałacu od strony północnej, w którym teraz mieszczą się Urząd Skarbowy i Urząd Miasta Łodzi – ale zachował się jego spacerowy charakter. Sam układ ogrodu zmieniał się z czasem. Powstał w stylu angielskim, potem zmieniono go na francuski, bardziej uporządkowany, nawiązujący do wzorów klasycyzującego baroku – ale pozostały: układ alejek, plac przed wejściem do pałacu i miejsce po wodotrysku na sadzawce (dziś stoi tu fontanna autorstwa Wacława Konopki, przeniesiona sprzed dawnej willi Urbanowskich przy ul. Cmentarnej).

– *Ogród w części reprezentacyjnej zachował się w bardzo dobrym stanie i to go wyróżnia spośród innych tego rodzaju obiektów w Łodzi* – mówi Halina Jaroszevska, architekt krajobrazu. – *Doskonale zachowało się połączenie pałacu z ogrodem*. I opowiada, że początkowo, gdy istniała tylko budowla przy ul. Zachodniej, dawniej Stodolnianej, ogród miał charakter spacerowy: istniały tu swobodne nasadzenia drzew i krzewów oraz lekko wijące się alejki. Gdy zdecydowano o budowie pałacu w jego obecnym kształcie, pojawił się osiowy układ ogrodowy. Pozostał stary drzewostan z pierwszych nasadzeń. Na osi pałacu powstał tzw. parter kwiatowy. – *Nie będziemy go odtwarzać, bo wiązałoby się to z koniecznością wymiany nasadzeń dwa-trzy razy w ciągu roku, czyli horrendalnymi kosztami* – mówi pani inżynier. – *Na to było stać Poznańskiego, zwłaszcza że ogród sięgał wtedy aż do ulicy Drewnowskiej i od koryta rzeki Łódzkiej, czyli mniej więcej od obecnego Urzędu Skarbowego aż do końca istniały ogrody użytkowe z zapleczem szklarniowym, gdzie hodowano rośliny na obsadzenia klombów*.